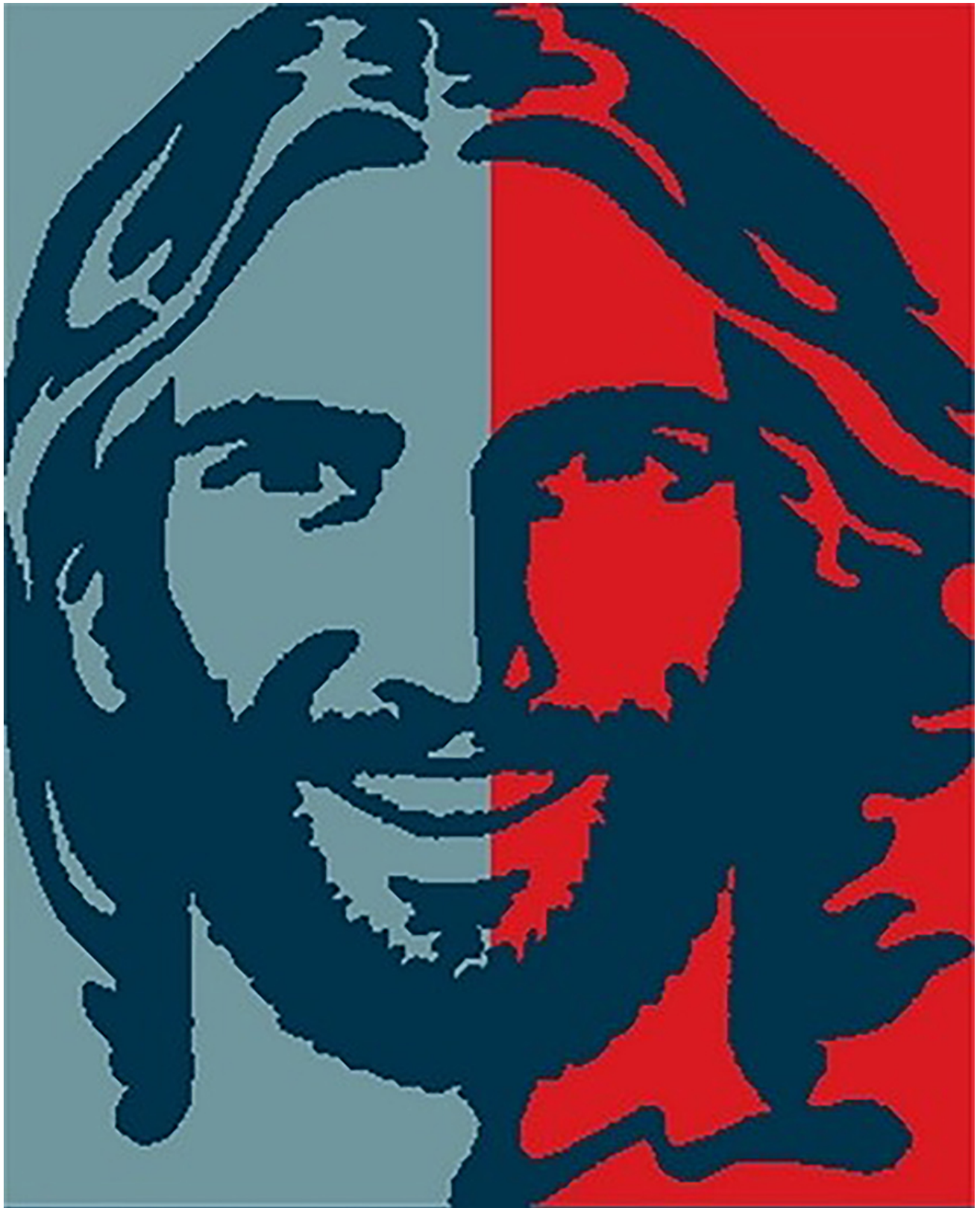


Znajomy katecheta, absolwent ATK, wyraził zdziwienie połączone z niedowierzaniem, gdy mu powiedziałem, że w Kościele katolickim funkcjonował zakon Księży Komunistów. Inni znajomi, dla których inspiracja religijna odgrywa ważną rolę, ucieszyli się, gdy napisałem – rzecz dla mnie oczywistą – iż łączenie poglądów lewicowych z wiarą chrześcijańską jest możliwe, a nawet w świecie dosyć powszechnie spotykane. Dzieje się tak z wielu przyczyn społecznych, już choćby dlatego, że najważniejszy dokument chrześcijaństwa, jakim są Ewangelie, jest tekstem zawierającym ładunek ogromnej wrażliwości społecznej na krzywdy ludzi biednych wraz z potępieniem pazerności bogaczy. Nic w tym dziwnego, że stały się one dla wielu ludzi inspiracją do zdecydowanie lewicowych poglądów.

Ale choć do Ewangelii – często wbrew stanowiskom trzymających z możliwymi tego świata hierarchami – odwoływało się i nadal odwołuje wiele lewicowych ruchów społecznych, to w dzisiejszej świadomości dużej części Polaków dominuje pogląd, że postawy te się wykluczają wzajemnie, a nawet istnieje między nimi konieczna wrogość.

Wypracowując nowy stan stosunków pomiędzy chrześcijańskimi kościołami a lewicowymi partiami, myślę, iż warto zastanowić nad relacjami: chrześcijaństwo a lewicowość i katolicyzm a socjalizm, na wybranych przykładach kształtowania się socjalizmu chrześcijańskiego i katolickiej nauki społecznej w wieku XIX i XX.



# PROGRESSIVE WITH SOUL

A handbook for the Christian Left

*By Penitent*

## Watykan i widma

Począwszy od schyłku XVIII w., seria wielkich rewolucji politycznych legła u podstaw formowania się państw o nowym typie ustrojowym. Państwa wyrosłe z rewolucji, jak Francja i Stany Zjednoczone odrzuciły dawne zasady stosunków z Kościołem. Kościół przyzwyczajony przez wieki do symbiozy z państwem feudalnym nie umiał odnaleźć się w nowej sytuacji. Rewolucja społeczno-ekonomiczna przyniosła wielki skok rozwojowy. Zwycięska burżuazja sformowała nowy system wartości. Wraz z dynamicznym rozwojem przemysłu rosło znaczenie klasy robotniczej, mas wyzyskiwanego proletariatu. Napoleońska Francja ograniczyła potęgę i rolę Kościoła, i dopiero Kongres Wiedeński przyniósł restaurację jego pozycji. Wówczas zrodził się sojusz papieża z pokongresowym światem, akcentowanie wagi religii i roli Kościoła dla walki z destabilizującym porządek rewolucjami. Potępione zostały doktryny ustrojowe i wolnościowe, będące podstawowymi składnikami ideologii burżuazyjno-demokratycznej. Później – wraz ze wzrostem jego znaczenia, coraz ostrzej – potępiano socjalizm w każdej jego postaci.

Dla przypomnienia sobie codziennego życia proletariatu w XIX w. niekoniecznie trzeba sięgać do engelsowskiego „Położenia klasy robotniczej w Anglii”, wystarczy zajrzeć do Biblioteczki Naukowej Ruchu Chrześcijańsko-społecznego, gdzie S. Włoszczewski broniąc ośmiogodzinnego dnia pracy podaje przerażające przykłady bezwzględного wyzysku: W fabrykach i w kopalniach, w rzemiośle i w handlu, na kolejach i w portach pracowano po 18 godzin. Wyzysk był tak wielki, że nierzadko robotnik musiał obsługiwać maszynę przez 30 i 40 godzin z rzędu. (...) Nie ograniczono się przy tym do pracy robotników dorosłych. (...) tańszym robotnikiem okazały się kobiety i dzieci, (...) Pracowały więc kobiety po 18 godzin w fabrykach i warsztatach, półnago pod ziemią w kopalniach, podczas ciąży i miesięcznej słabości, pracowały dzieci od lat najmłodszych,

(...) dzieci już w czwartym roku życia rozpoczynają pracę w kopalniach, zazwyczaj jednak w ósmym i dziewiątym roku życia.  
(2)

Poczucie krzywdy wywoływało coraz większe napięcia i choć ówczesni robotnicy nie potrafili jeszcze sformułować własnego skryształizowanego programu politycznego, to proletariat nie został bierny i podjął walkę o swoją egzystencję, o prawo do życia, o złagodzenie wyzysku. Próbą intelektualnych rozwiązań był socjalizm utopijny. Saint-Simon, Fourier i Owen w mocnych i trafnych słowach krytykowali kapitalizm, pokazywali jego wady i sprzeczności, ale wychowani w tradycjach oświecenia – pełni wiary w myślący rozum – sądzili, że uda się dokonać przemian drogą apeli i propagandy. Szybko okazało się, jak płonne są nadzieje, że bogaci zechcą dobrowolnie zrezygnować ze swoich przywilejów. Brak widocznej poprawy losu robotników wywołał groźne dla burżuazji widmo komunizmu. Weitling, Cabet i inni szerzyli przekonanie, że gruntowna zmiana ustroju gospodarczo- społecznego możliwa jest tylko przy likwidacji prywatnej własności.

[https://www.youtube.com/watch?v=hl6mWi\\_JkII&spfreload=10](https://www.youtube.com/watch?v=hl6mWi_JkII&spfreload=10)

Kryzys gospodarczy w latach 1846-48 do przyczynił się do narastającego niezadowolenia coraz liczniejszych grup społecznych. Wywołując w latach 1848-49 w wielu państwach europejskich wrzenie, a nawet wybuchy powstań rewolucyjnych, wspólnie określonych jako „Wiosna Ludów”. Ruchy te przyczyniły się do rozbudzenia świadomości społecznej oraz narodowej, a także umocniły tendencje liberalne i parlamentarne.

Na przełomie lat 1847-48 Marks i Engels na polecenie Związku Komunistów piszą Manifest rozpoczynając go sławnym akapitem: Widmo krąży po Europie – widmo komunizmu. Wszystkie potęgi starej Europy połączyły się w świętej nagonce przeciw temu widmu: papież i car, Metternich i Guizot, francuscy radykałowie i niemieccy policjanci. (3)

Kościół pozostając na pozycjach feudalnych, z ogromnymi oporami przystosowuje się do nowej sytuacji społeczno-politycznej w zrewolucjonizowanej Europie i dopiero pod koniec wieku zaczyna się przystosowywać do współżycia z demokracją burżuazyjną. Prawie do końca wieku nie dostrzega bezwzględного wyzysku robotników i ich uciemiężenia poprzez nieludzkie warunki życia spowodowane katorżniczą pracą za nędzarskie wynagrodzenie. Przełom wieków stawia społeczności przed ideową alternatywą: kapitalizm czy socjalizm? W czyich rękach powinny znajdować się środki produkcji? Jakimi drogami należy dochodzić do poprawy losu robotników, a nawet więcej – mas ludowych, czyli znakomitej większości społeczeństw. Odpowiedzi są przeróżne, ale największym zagrożeniem dla ówczesnego porządku staje się ideologia komunistyczna dążąca do przemian ustrojowych drogą rewolucji.

## Socjalizm chrześcijański

We Francji, „pierwszej córce Kościoła” w I połowie XIX wieku tworzą się zręby ruchu zwanego socjalizmem chrześcijańskim. Inicjatorem tego ruchu jest ks. H. F. R. Lamennais. Początkowo radykalny ultramontanin, po rewolucji lipcowej występuje jako rzecznik odnowy Kościoła w duchu egalitaryzmu i demokratyzmu. W 1830 r. zakłada pismo, w którym współtwórcy tego ruchu przedstawiają własne poglądy. Na przykład Karol de Coux ogłasza oryginalne artykuły z ekonomii politycznej: Używając języka współczesnego powiemy, że (de Coux) stawia to, co „społeczne”, wyżej od tego co „ekonomiczne”. Mniej znaczy dla niego globalna produkcja dóbr wymiennych niż dobrobyt ludzi biednych<sup>4</sup>. Pismo zostaje zawieszony w listopadzie 1831 roku i poddany osądowi papieża, a kiedy w sierpniu 1832 w encyklice „Mirari vos” potępia się kierunek reprezentowany przez „L'Avenir”, pismo zostaje rozwiązane. Ks. Lamennais oddał się od Kościoła. Po spotkaniu z Grzegorzem XVI pisze:

*Katolicyzm był dla mnie całym moim życiem; pragnąłem go bronić, chciałem go podnieść z tej depresji, w której pogrążał się z każdym dniem (...) Episkopat sprzeciwił się moim wysiłkom (...) Pozostawał Rzym, udałem się tam i zobaczyłem najwstrętniejszą kloakę, jaka kiedykolwiek kaziła ludzkie spojrzenie (...) Zobaczywszy to powiedziałem sobie: jest to zło przerażające ludzkie siły i odwróciłem się ze wstrętem (5).*

Jego goryczy dopełnia potępienie i umieszczenie na indeksie ksiąg zakazanych „Ksiąg narodu polskiego i pielgrzymstwa polskiego” Adama Mickiewicza. W 1834 roku Lamennais wydaje „Paroles”. Jak pisze Adam Sikora: Niebawem przemówił Rzym: 7 czerwca 1834 roku zostaje ogłoszona encyklika „Singulari nos”. W przeciwieństwie do „Mirari vos”, która polemizowała z ideami pomijając nazwisko ich autora, nowa encyklika, odsądzała Lamennais'go od czci i wiary. Autorzy jej „poruszeni ślepotą (...) człowieka, który doznał tyle dobroci”, a który opublikował teraz wprost „przerażającą w swej przestępczości” książkę, gdzie śmie atakować Kościół i ma czelność „przedstawić władzę monarchów jako dzieło grzechu i rządu szatana”, wydali nań bezwzględny wyrok potępienia. „Paroles”, książka „niezbyt wielka co do objętości”, zostały uznane za „straszliwą w swojej przewrotności” propagandę poglądów, które kierują się „duchem wieku”, a nie „duchem Bożym” (6).

<https://www.youtube.com/watch?v=cR9rVV4ySP0>

Lamennais umiera w 1854 r. Nie było to życie przegrane. Przez wiele lat walczył o renowację Kościoła, lecz kiedy uświadomił sobie, że pozostawając w nim będzie musiał zdradzić swoje ideały, nie zawahał się z Kościołem zerwać. (...) Jego prawdziwą religią stał się lud, a przedmiotem troski sprawa jego wszechstronnej emancypacji. (...) W pół wieku po śmierci Lamennais'go dla wielu katolików ten apostata okazał się prorokiem. (...) Otóż nie tylko katolicy świeccy, (...) ale

nawet ojcowie oratorianie (...) nie wahają się przyznać, iż reformy i doktryna Leona XIII skierowały Kościół na drogę przez niego wskazaną – pisze Adam Sikora.

W 1829 r. doktor medycyny, filozof Filip Buchez, saint-simonista i rewolucjonista, nawraca się na katolicyzm. Po wielu rozmyślaniach doszedłem do wniosku, że moralność, która kierowała nowoczesną cywilizacją, ta moralność, której tak długo byłem posłuszny, nie znając nawet jej imienia pochodzi od Jezusa Chrystusa. Swoje dalsze wysiłki poświęca sprawie dokonania syntezy między nową wiarą a swoimi dawnymi poglądami. W jego publikacjach możemy przeczytać<sup>7</sup>, że społeczeństwo podzielone jest na dwie klasy: jedna posiada wszystkie środki produkcji: ziemię, fabryki, kapitały; druga nie posiada nic: pracuje dla pierwszej. (...) Większość ludzi przychodzi na świat pozbawiona wszelkiego dziedzictwa, z wyjątkiem tych zdolności, które są właściwością naszej natury. Ale nie mają oni wcale czasu na naukę... Prawie od pierwszych dni życia muszą oni pracować i skazani są na to, aby żyć tylko jedną myślą uniknięcia głodu; przyczepieni do ziemi jak polipy pracują i umierają tam, gdzie przyszli na świat. (...) Gdy nie pracują przez jeden dzień, to dzień ten jest dla nich dniem postu. Oddają się więc za jaką bądź cenę, w następstwie czego ci nieszczęśnicy walczą między sobą o pracę, używając jedyne go sposobu jakim jest ofiarowanie siebie samych po możliwie najniższej cenie za pracę. Jak zaradzić złu? Buchez wierny własnej doktrynie filozoficznej i duchowi ewangelii zaleca pokojowe wprowadzenie równości w społeczeństwie przy pomocy zrzeczeń. Swoją doktrynę stara się głosić za pomocą prasy i wykładów publicznych.

Wśród jego uczniów i współredaktorów wydawanych przez niego w latach 1831 – 1848 czasopism warto wymienić Piotra Celestyna Roux-Lavergne (późniejszego księdza), ale bardziej godnymi uwagi są: August Ott i Mariusz Rampal.

Ott, znawca Hegla, poddaje krytycznej analizie dialektyczny system liberalnego socjalizmu Proudhona. Nie obawia się

komunizmu, ponieważ niemożliwa jest jego całkowita realizacja. Komunizm w rzeczywistości jest tylko wielkim protestem pracy przeciw panowaniu kapitału. (...) Atakuje realne zło, spowodowała go krwawiąca rana wymagająca energicznego leczenia. Jest nadużyciem czynić z narzędzi pracy narzędzia lenistwa, gdy korzystając z samego ich posiadania, pozwala się innym posługiwać nimi po to, aby sobie przywłaszczać towary, które ci inni z ich pomocą wytworzyli. Jest to coś więcej niż nadużycie, jest to cios godzący w samo prawo własności.

Nawiązując do Buchezowskich zrzeszeń proponuje, aby środki produkcji nie były własnością państwa; stanowiłyby one zawsze własność prywatną; większość ich byłaby w rękach zrzeszeń robotniczych.

Nic nie przeszkadzałoby nawet, że niektóre z nich należały do jednostek, pod tym jednak warunkiem, aby jednostki same się nimi posługiwały, nie czyniąc z nich środka dla zapewnienia sobie próżniaczego życia.

Rampal, pozostając wierny szkole Bucheza, był raczej polemistą niż teoretykiem. W rozprawie „O wyzwoleniu klas pracujących” pisze:

*Nasi ustawodawcy na trybunie, filantropi, statystycy i ekonomiści w swych pismach i wykładach, nawet księża katoliccy ze świętych ambon starają się na wyścigi zwalczać ją i przedstawiać jako złudzenie i niebezpieczeństwo dla klas pracujących. (...) Czy jakikolwiek pracownik może przy dzisiejszym stanie organizacji przemysłu, który wszędzie zmierza do monopolu, przy niewiedzy w jakiej pozwala się butwieć masom, wznieść się do poziomu przedsiębiorcy lub właściciela? (...) Nędza i niewola klas pracujących mają tylko jedną przyczynę: przewagę i zachłanność kapitału. Jedynym środkiem zaradczym na to, to oddanie narzędzi produkcji do rąk pracujących.*

W latach 1840 – 1850 grupa robotników będących uczniami



Bucheza wydaje pismo „Atelier”. Do jego najświetniejszych redaktorów należą: Anthine Carbon, Henryk Leneveux, Hieronim Piotr Gillaudem i Karol Franciszek Cheve.

Pismo – bardziej niż szkoła z której powstało – jest socjalistyczne, bardziej agresywne w walce i lepiej wyczuwa antagonizmy klasowe. Opowiadając się za katolicyzmem i podkreślając swoje przywiązanie do wiary, wyraża krytyczną ocenę duchowieństwa i roli kleru. Tak zwana klasa wyższa, moi tego świata mówią powszechnie, że religia potrzebna jest dla ludu, to znaczy dla nich jest konieczna, aby mogli przy jej pomocy panować i utrzymywać w korbach ducha mas.

<https://www.youtube.com/watch?v=fBmsX-b3bvA>

Roux-Lavergne napisał: „Szkoła Bucheza była najbardziej chrześcijańska ze wszystkich szkół socjalistycznych naszego wieku”.

## Polski wkład

Człowiekiem głębokiej wiary – wiary, że ogłoszona przezeń prawda otwiera bramy Królestwa Bożego na ziemi, był urodzony w Piotrkowicach koło Kielc w 1799 roku Leon Królikowski. Obszarem swoich działań łączył Polskę z Francją, w publikacjach socjalizm z katolicyzmem. Prezentował i dążył do uzasadnienia komunistycznego ideału Polski Chrystusowej. Prowadził namiętną krytykę urzędowego Kościoła i nadużyć kleru, będąc przekonany, że nie jest potrzebna jakakolwiek instytucja, która rości sobie prawo do posiadania, interpretowania i przekazywania prawdy. Twierdził, że prawdziwym chrześcijaństwem jest Ewangelia interpretowana przez ludy, a socjalizmem jest chrystianizm praktyczny, który (...) usiłuje realizować Królestwo Boże i sprawiedliwość na ziemi.(8)

<https://www.youtube.com/watch?v=X02j7CB04Q0>

Szlakiem Lamennais'go, Bucheza, Cabeta, a na gruncie polskim ideologów Gromad Polskich i Królikowskiego, poszedł ksiądz Piotr Ściegienny.(9)

*Cierpiąca klaso ludzi! Obudź się, otwórz oczy, poznaj się, połącz jednym węzłem wolności, równości i braterstwa, nie dozwól, aby milion panów uciskało, ciemiężyło, biło, obdzierało, męczyło, zabijało dwadzieścia milionów pracowitych rolników i rzemieślników, aby jeden nad dwudziestoma panował i przymuszał ich robić na siebie. Połączcie się, mówię, a odebrawszy to, co wam Bóg dał, a co wam panowie powydzierali, użyjecie dopiero prawdziwego szczęścia. (...) Bóg nie położył żadnej różnicy między ludźmi, ale sami ludzie powprowadzali różnice urodzenia, stanu, godności. Dziś się nie rodzi człowiek, ale monarcha, pan, mieszczanin, chłop. Stąd rozliczne nieszczęścia na ród ludzki wypłynęły, osobliwie pogarda sobie równym człowiekiem. (...) Obudźcie się, bracia włościanie! Obudźcie się i tylko ruszcie swym potężnym ramieniem, a spadną okowy, upadnie piekielna władza królewska i panów nad wami.*

Ksiądz Ściegienny zapłacił za swoje zuchwałe słowa cenę najwyższą. 7 maja 1846 r. skazańca – pozbawionego godności kapłańskiej oraz wszystkich „praw stanu” doprowadzono pod szubienicę, kat odział go w śmiertelną koszulę i założył mu pętlę na szyję. Przy głuchym łoskocie werbli ogłoszono jednak ułaskawienie – bezterminową katorgę.

Kolejny reprezentant chrześcijańskiego socjalizmu to w wieku XX Henryk Dembiński (10), absolwent Uniwersytetu Stefana Batorego, w 1933 doktor praw, płomienny mówca, utalentowany organizator, subtelny intelektualista. (...) Szedł w życie z grupą pięknej, ideowej młodzieży wileńskiej, szedł ku komunizmowi z daleka, od katolicyzmu i radykalizmu niemal szlacheckiego. Pozwolono mu żyć krótko. Ostatniego lipca skończył 33 lata – 12 sierpnia 1941 r. został rozstrzelany przez hitlerowców. Przebiegł jak meteor o szczególnym blasku.

Ślad zostawił głęboki i pełny. Jego myśli wpisują się w istotę dialogu marksistowskiego humanizmu i otwartego katolicyzmu.

łączył światopoglądową postawę chrześcijańską ze społeczną ideologią socjalizmu dialektycznego, opartego na filozofii wieloświatopoglądowego personalizmu społecznie zaangażowanego. Był prekursorem kompromisu historycznego pomiędzy obozem komunistycznym a światopoglądowym obozem chrześcijańskim w Polsce.

30 stycznia 1938 r. Dembiński pisze z więzienia do swojej żony Zofii: Obecnie żyję pod znakiem „Katechizmu Soboru Trydenckiego” (1545 – 1563) i wyobraź sobie, że w tym katechizmie znajduję śliczną syntezę historiozofii i prawdziwie katolicką afirmację katolickiego rozumienia dziejów. Całą głębię tego katechizmu i ogrom perspektyw historycznych zrozumieć i zasmakować potrafi tylko ten, który przeszedł przez szkołę marksistowskiej socjologii. (...) I tak czyny nasze mają następstwa nieskończone, nawet po naszej śmierci nie przestają wpływu dobrego lub złego i wywierać go będą do ostatniego dnia ziemi. (...) I pomyśl, że moje życie, że dalekie odbicie dzieł Voltaire'a, Rousseau, Proudhona, Marksa czy nawet Lenina w moich myślach i czynach może być jedną z przesłanek do ostatecznego osądu tych ludzi, i ostateczne potępienie lub zbawienie zależy od nowych syntez i nowych myśli rodzących się na glebie starego dziedzictwa, (...) Jakież to piękne, obcowanie całego rodzaju ludzkiego we wspólnym dziedzictwie kultury, we wspólnej odpowiedzialności i zasłudze. (11)

## Watykan kontratakuję

Jan Puchałka w wydanej w Bibliotece Chrześcijańsko-społecznej w 1922 r. broszurze pt. „Leon XIII a kwestia robotnicza” napisał: Wobec tych walczących poglądów nie mógł Kościół katolicki pozostać obojętnym widzem. Wszak chodziło o

załatwienie sprawy, która była palącą raną na ciele społeczeństw. Należało nie tylko stanąć w obronie pokrzywdzonego robotnika, ale wskazać drogę do skutecznej obrony prowadzącą. Oczy wszystkich katolickich działaczy zwracały się w stronę Watykanu, oczekując stamtąd wskazówek i pouczeń. Watykan przemówił. W dniu 15 maja 1891 wydaje papież Leon XIII encyklikę „Rerum Novarum”.

Po wstępie, część pierwsza encykliki rozpoczyna się słowami: Rozwiązanie fałszywe: socjalizm. Socjaliści, wznieciwszy zazdrość (ubogich do bogatych) mniemają, że dla usunięcia przepaści między nimi znieść trzeba prywatną własność.(12) Dalej papież dowodzi, iż socjalizm – występując przeciw naturalnemu prawu własności i prawowitej władzy – prowadzi do jeszcze większej nędzy i upodlenia robotnika, burzy rodzinę i porządek społeczny. Encyklika wzywa klasy panujące do reform poprawiających dolę robotników, gdyż zniszczy to wpływy agitacji socjalistycznej. W miejsce walki o wyzwolenie od wyzysku, zaleca robotnikom umiarkowanie, a kapitalistom dobroczynność, zalecając ustrój korporacyjny.

Quadragesimo anno – czterdzieści lat później, w 1931 roku, do koncepcji tych nawiąże Pius XI przeciwstawiając fałszywą zasadę moralną, że wszystkie owoce produkcji i wszystkie zyski z wyjątkiem tych, które potrzebne są do odświeżenia kapitału, należą się sprawiedliwie robotnikom, ustrojowi korporacyjnemu (wprowadzanemu wówczas w wielu krajach Europy, a przede wszystkim we Włoszech Mussoliniego). W następnej encyklice Divini Redemptoris (nazywanej też encykliką „0 bezbożnym komunizmie”) zakazuje – pod groźbą klątwy – jakiegokolwiek współpracy z komunistami popierając różnego rodzaju idee „krucjaty antykomunistycznej”.

[https://www.youtube.com/watch?v=5q\\_aoWafgSQ](https://www.youtube.com/watch?v=5q_aoWafgSQ)

Ks. J. F. Six napisał, że dokumenty te były przejawem najzwyczajszego aktu strachu i ogłoszone w momencie, gdy Kościół przeżywał prawdziwą panikę.(13)

Ksiądz Stefan Wyszyński w redagowanym przez siebie Ateneum Kapłańskim opisuje przerażająca biedę Polski międzywojennej: Aby utrzymać się w fabryce dziewczęta i kobiety muszą okupywać miejsca swoją cnotą. (...) Praca – pisze malarz z m. Łodzi – jest mi potrzebna więcej od powietrza, którym oddycham. Nie mogę tak stać i czekać jak mi dadzą. To mnie wykrzywia, odbarwia, niszczy.

*(...) Jeżeli bezrobotni posuwają się do kradzieży, to motywem jest zwykle głód: często kradzież jest następstwem wstydu przed żebranią. (...) W Częstochowie, dzielony przez matkę śledź stał się przyczyną zabójstwa, dokonanego w szale głodowym przez starszego brata na młodszym.(14). W innych numerach tego periodyku S. Wyszyński przedstawia położenie ludności wiejskiej: Na wsi małopolskiej głód jest zjawiskiem zbyt częstym, chleb dla wielu rodzin jest odświętnym przysmakiem. Prasa wszystkich odcieni politycznych stwierdza, że chłop nie kupuje zapalek, nafty, cukru ani wódki, nawet soli, nie mówiąc już o narzędziach rolniczych, czy nawozach sztucznych (15). I dalej: Wystarczy przejść po naszych chałupach wiejskich, by się przekonać, że w niejednej nie ma zegara ani stołu, że brak tam łyżek i talerzy, że jada się wszystko z jednej misy, dla ludzi i dla dobytku gotuje się w jednym garnku, żeienne ubranie służy w nocy za poduszkę lub okrycie (16).*

Chociaż katolicyzm społeczny pojawia się w Polsce jeszcze w czasie zaborów, to jego rozwój następuje dopiero po odzyskaniu niepodległości. Na nowo powołanym (1918) Katolickim Uniwersytecie Lubelskim organizuje prace naukowo-badawcze w dziedzinie nauk społecznych i ekonomii – już wówczas znany – ks. dr Antoni Szymański, późniejszy jego rektor. W Poznaniu założono Katolicką Szkołę Społeczną pod dyrekcją ks. dra E. Kozłowskiego. W 1934 r. zostaje powołana przy prymasie Polski tzw. Rada Społeczna,<sup>17</sup> opracowująca wytyczne i tezy władzy kościelnej dla ruchu katolicko-społecznego. Program tej działalności – reprezentujący oficjalną wersję watykańską –

nastawiony był na pozyskanie duszy robotnika, neutralizację jego aktywności oraz izolowanie od wpływów socjalizmu. Ciekawą jest konstatacja, iż pomimo dużej religijności Polaków, znaczenia Kościoła katolickiego i usilnych zabiegów kleru, idee katolicyzmu społecznego nie znalazły w klasie robotniczej zbyt wielu zwolenników.<sup>18</sup> W odbiorze społecznym, w konfrontacji z realiami życia były one albo obłudne, albo naiwne.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy, widać jak społeczne nauczanie Kościoła ulega zmianom. W pierwszych oficjalnych dokumentach dotyczących społecznej nauki Kościoła – pomimo pełnej świadomości dramatycznego położenia proletariatu – prezentowane było stanowisko zachowawcze, zdecydowanie przeciwne walce klas pokrzywdzonych o swoje prawa. Dopiero w ostatnim półwieczu, w wyniku ogromnych przemian społecznych, Kościół swoje stanowisko zmodyfikował.

Kościół katolicki nie musi i nie wykonuje żadnych gwałtownych zwrotów, zawsze czyni to z dystansem i na ogół dopiero wówczas, gdy w świadomości społecznej jakiś pogląd staje się pewnikiem. Kościół posiada ogromny potencjał intelektualny i wielowiekowe doświadczenie. Wśród hierarchów wysokie i bardzo wysokie wykształcenie jest powszechne, a i ludzi mądrych jest tam nie mniej, niż w innych grupach społecznych. Może więc wypracowywać swoje dokumenty w sposób głęboko przemyślany i stara się od tego nie odstępować. Każda encyklika musi nawiązywać do encyklik uprzednio wydanych, a najbardziej do uprzedniej encykliki dotyczącej tych samych zagadnień i dlatego poważnym zadaniem stojącym przed autorem kolejnych jest *aggiornamento*.

Bez wątpliwości można powiedzieć, że niezależnie od wagi tradycji i kontynuacji myśli poprzedników, to sposób oceny i opisu rzeczywistości – począwszy od Jana XXIII – zmienił się ogromnie. Na pewno do lewicowości jeszcze mu daleko, ale wydaje się, że dzisiaj bliżej nauczaniu Kościoła (szczególnie myśli Jana Pawła II) do socjaldemokracji niż do innych

kierunków ideowych.<sup>19</sup>

Koncepcje próbujące pogodzić religijną doktrynę z lewicową wrażliwością występowały, z większą lub mniejszą mocą, od początków chrześcijaństwa i pomimo tego, że nigdy nie wpisały się w główny nurt kościelnej ideowości, to pozostawiając znaczący ślad, były częstokroć – już po śmierci autorów – wykorzystywane w oficjalnym nauczaniu. Postawy te zawsze były opłacane dużym kosztem osobistym, ale jak mówi Józefa Hennelowa: Światopogląd powinien zawsze człowieka trochę kosztować. Gdy światopogląd się opłaca, to przestaje być tym, czym być powinien. Powstają zachowania konformistyczne – fałszywe i rozbieżne z tym, do czego Kościół jest powołany<sup>20</sup>.

A Zygmunt Bauman harmonijnie tą wiarę w ludzką ideowość uzupełnia: Socjalizm odradza się jak Feniks z każdej kupki popiołu, w jaki dzień po dniu obracają się wypalone idee i zwęglone marzenia ludzi.

<https://www.youtube.com/watch?v=X9Ak9I0CxWE>

## Przypisy:

1 Wygrana wojna wyzwoleńcza, a następnie powstanie konstytucji przyniosły realizację dwóch zasad doktrynalnych: deklaracji praw i suwerenności ludu oraz instytucjonalnej zasady podziału władz.

2 O czasie pracy. Warszawa 1922.

3 Dzieła Wybrane Marks i Engelsa, Warszawa 1949.

4 J. B. Duroselle Początki katolicyzmu społecznego we Francji (1822 – 1870), Warszawa 1961.

5 Cyt. za Adam Sikora Historia i prawdy wieczne. Warszawa 1977.

6 A. Sikora, wyd. cyt.

7 Wszystkie cytaty Bucheza, Otta, Rampala, Roux-Lavergne, za Duroselle. wyd. cyt.

- 8 Por. A. Sikora, wyd. cyt. Cyt. Królikowskiego za A. Sikorą
- 9 Za wstępem A. Sikory do Piotr Ściegienny. Ewangelia i rewolucja. Wybór pism. Warszawa 1981. Dalsze cytaty Ściegiennego pochodzą z tej pozycji.
- 10 Jego najpełniejszą biografię napisał Leon Brodowski: Henryk Dembiński. Człowiek dialogu, Warszawa – Kraków 1988, którego tu cytuję.
- 11 Tamże
- 12 Znak nr 332 – 334
- 13 Ks. Stefan Wyszyński „Przemiany moralno-religijne pod wpływem bezrobocia”, Ateneum Kapłańskie 1937 r., t. 39, s. 382 – 487. Ks. Wyszyński – późniejszy prymas – większość swoich prac poświęcił walce z komunizmem i socjalizmem. Zob. Kultura bolszewicka a inteligencja polska, Warszawa 1934; Nowy najazd komunizmu na Polskę, Włocławek 1936; Inteligencja w straży przedniej komunizmu, Katowice 1939.
- 14 Od sylabusa do dialogu, Warszawa 1972
- 15 „Wymowy procesów chłopskich” Ateneum Kapłańskie 1933 r., t.32 s.449.
- 16 Problemy społeczno-moralne wsi w „Pamiętnikach chłopów” Ateneum Kapłańskie 1938 r., t. 41 s. 169.
- 17 W jej skład powołano czołowych przedstawicieli katolicyzmu społecznego: prof. Leopolda Caro, prof. Ludwika Górskiego, ks. biskupa Teodora Kubinę, ks. dra Edwarda Kozłowskiego, ks. prof. Andrzeja Mytkowicza, ks. dra Jana Piwowarczyka i ks. dra Antoniego Szymańskiego.
- 18 Por. Jadwiga Stolarczyk Katolicyzm społeczny s.246.
- 19 Jan Paweł II w wypowiedzi cytowanej we włoskiej „La Stampa” wyliczył zalety jakich można doszukać się w myśli socjalistycznej, a nawet komunistycznej. Miedzy innymi mówi tam: – W komunizmie była troska o sferę społeczną, podczas gdy kapitalizm jest raczej indywidualistyczny. (...) są „ziarna prawdy” w (...) programie socjalistycznym. (...) Ziarna te nie powinny zostać zniszczone, nie powinny się zagubić. Konieczna jest dzisiaj rzetelna i obiektywna konfrontacja, której towarzyszyć powinna żywa umiejętność rozróżniania. Zwolennicy kapitalizmu za wszelką cenę i w jakiegokolwiek postaci -zapominają o rzeczach dobrych zrealizowanych przez komunizm: walce z bezrobociem, trosce o ubogich. Tym cytatem Lesław Michnowski rozpoczyna w numerze 19/2004 „Forum Klubowego” ciekawy artykuł pt. „Doskonale



nieznane słowa papieża".

20 W wywiadzie dla Ewy Nowakowskiej. Polityka nr 25, 21 czerwca 2003 r.